

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO!



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 7. Października. — N. Pan raczył zamianować radcę sądu powiatowego Odenheimer w Międzyrzeczu, dyrektorem sądu powiatowego w Środzie, a sędziów powiatowych Muhrbecka w Pyritz, Schneidera w Kamin, Oderbrechta w Anklam, Möllendorfa w Labas i Severina w Damm radcami przy sądach powiatowych.

Inowrocław, 5. Paźdz. — O bitwie stoczonej z Czerkiesami w Inowrocławiu, tak mówi jeden naczynny świadek: Dnia 1. Październ. gruchła w południe wieść, że 10. Czerkiesów dezertujących z Polski przybyło do Kruszwicy i tam ich gościnnie przyjęto, że idą do Inowrocławia z zamiarem, udania się do Berlina i tam przyjęcia służby u króla pruskiego. Pogłoska sprawdziła się. Po 12. godzinie przybyło 10 Czerkiesów, bogato ubranych i ozdobionych srebrnymi medalami za kampanią węgierską w towarzystwie żandarma do Inowrocławia. Mieli koni 13, dwa po zabitych towarzyszach w Polsce w czasie pogonie. Konie były bardzo znużone nagłą ucieczką. Landrat pan Fernow oświadczył im, że według przepisów prawa muszą broń złożyć. Czerkiesi odrzekli, że to ich własność, a honor niepozwała im jej składać. Podprowadzono ich pod bramę koszar dragonów. Tu stało 50 do 60 dragonów ustawionych do boju. Wezwani powtórnie do złożenia broni, oświadczyli po polsku, że nie złożą i wolą życie w jej obronie utracić. Rotmistrz Ilow rozkazał 24 dragonom dobyć pałaszy i odciąć drogę ku rynkowi, a oddziałowi innemu bez koni z karabinkami stanąć na ulicy przy koszarach. Na znak przywódcy czerkieskiego stanęli Czerkiesi frontem do pieszego oddziału dragonów, dobyli swych lekkich długich strzelb z futerałów futrzanych i zatrzymali je kolbami na kolanach. Na komendę: »ognia!« strzelili dragoni piesi, Czerkiesi im odpowiedzieli także strzałami. Publiczność rospierzchła się. Nie wiadomo jak się stało, ale nikt nie zginął, ani z dragonów ani z Czerkiesów. Mówią, że pierwsi strzelili ślepymi ładunkami, drudzy umyślnie górą po nad głowami dragonów, od których stali na 15 kroków. Następnie Czerkiesi drogą ku Bydgoszczy zaczęli uciekać. Dogał jednego z nich podoficer dragonów i rąbał go pałaszem. Czerkies zraniony odwrócił się i przebił kindzalem podoficera. Koń Czerkiesa przeżyty kulą zatoczył się z swym jeźdźcem pod budynek pocztowy i tam wraz z jeźdźcem skończyli. Tuż obok skonał i podoficer dragonów. Nóż miałem w rękę czerkieski, jest półtory stopy długi, obosieczny, dość ciężki, z rękojeścią kościanną. Wkrótce jeden dragon raniony w czoło powrócił do miasta. Dwóch Czerkiesów jeszcze ubito, reszta schroniła się na folwark Kruszliviec. Tu, podpalili dragoni mieszkania i stodoły, i porzostawiali na okół folwarku łańcuch czat. Tymczasem Czerkiesi znać gotowali się na śmierć i według zwyczaju swego, śpiewali nabożne pieśni. Nadeszła w końcu piechota. Czterdziestu żołnierzy z karabinami idąc w kierunku budynku spalonego, zastaniającego ich przed strzałami Czerkiesów, uderzyli nagle na budynek ostatni, w którym się ukryli Czerkiesi. Dali ognia oknami, wybili drzwi i zapalili dom. Ale Czerkiesi się nie poddali i nie przyjęli ofiarowanego sobie pardonu. Cofnęli się nakoniec do małej komurki, gdzie ich dopiero ciężko rannych schwytano. Dwóch zabitych i trzech ciężko rannych wyniesiono nakoniec z dopalającego się budynku. W ogóle zginęło 4 Czerkiesów, a z wojska pruskiego 1 dragon i 1 z piechoty. Wielu oprócz tego rannych. Pogrzeb 6 poległych odbył się uroczystie, trumny ich otaczały wieńce, nad grobem wspólnym Czerkiesów dano salwę, a nad grobem piechura i dragona 3 salwy. Z 6 pozostałych Czerkiesów, jeden zupełnie jest zdrow i odwiedzają go licznie. Pięciu rannych odniesiono do lazaretu, mówią wszyscy po polsku, palą tytuń i cygara, z wyjątkiem jednego, w brzuch rannego. Z odwagą oczekują rozstrzygnięcia swego losu.

Gdańsk, 30. Września. — Wysłany zjazd za samozwańcem Altierim inspektor policyi Giese, dowiedział się w Brodnicy, że tajemniczy podróżny przeszedł granicę. Urzędnicy graniczni nie wahali się przepuścić pana pseudonuncyusza, ponieważ im tenże zaprezentował własnoręczne pismo cesarza Mikołaja, prawdziwości niewątpliwiej. Inspektor Giese niezwłocznie doniósł o wszystkim do Warszawy; zapewniają nawet, że już 24. m. b. wysłany został osobny urzędnik do tej stolicy.

Od lat trzech, dymisyonowany generał heski 70letni starzec Haynau ojciec dzisiejszego ministra heskiego, a brat austriackiego feldm. został mianowany ostatniem rozporządzeniem elektora naczelnym komendantem na czas stanu oblężenia, który przywrócono. W protestacyi swojej nader energicznej, powiedzielibyśmy nawet fanatycznej, grozi sądem wojennym dla każdego, kto by stawał opór czynny lub bierny, i już na osoby prywatne utworzył sąd wojenny złożony z 19 oficerów i żołnierzy. Mimo to komendant gwardyi narodowej ustąpić nie chce, a żaden z jej oficerów u naczelnego komendanta się nie stawil; komitet stanowy nieustannie protestuje, ale wygrana jednej lub drugiej strony zależeć będzie od armii, z której obecnie wielu usunięto oficerów.

**Królestwo Polskie.**  
Warszawa, d. 6. Października. — J. C. Kr. M. onegdaj o godzinie 1ej w południe, przyjmować raczyła w pałacu Łazienkowskim najprzewielebniejszego Arseniusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, oraz JKs. Fijałkowskiego, biskupa herpomolitańskiego, administratora archidiecezyi warszawskiej, którzy Naj. pani przez ks. feldmarszałka namiestnika Królestwa przedstawieni byli. — O godzinie 3 z południa, Naj. pani raczyła używać przejazdki po parku Łazienkowskim.

Jenerał adjutant dowódca 2go korpusu Paniutyn, jenerał-lejtnant Read i jenerał major książę Bebutow, wyjechali do Skierniewic.

Przychylając się do prośby państwa Gutakowskich rząd zezwolił na oddanie zgromadzeniu księży kapucynów, klasztoru wraz z kościołem we wsi Lendzie w powiecie konińskim, pozostalego po zniesionych księżach cystersach. Świątynia ta, jedna z najwspanialszych w królestwie, jest także jedną z najstarszych, albowiem wzniesioną została w r. 1145. przez Mieczysława starego. Ponieważ jednak konieczne naprawy wynosić mają, według kosztorysu, około 100,000 złp., pozwolił więc rząd kapucynom zbierać w tym celu składki przez rok jeden. Ksiądz Benjamin, prowincjał kapucynów, ogłasza w tym celu odezwę do pobożnej publiczności królestwa.

## R o s s y a.

Petersburg, 24. Września. — Cesarz wyjechał dnia 18. z Petersburga a dnia 19. wieczorem przybył do Moskwy.

Z Petersburga, d. 27. Września. — Reskrypt cesarski wydany do główno-zarządzającego drogami komunikacyi i budowlami publicznymi, jenerala piechoty, jenerala-adjutanta Kleinmichela. — Hrabio Piotrze synu Andrzeja! Terazniejszą podróż moją, rozpocząłem od petersburgsko-moskiewskiej kolei żelaznej, przejechawszy po jej dyrekcji północnej od Petersburga do wsi Czudowa, a po południowej od Wyższego Wołoczka do wsi Kolcowo za Twer. — Ze szczerem mojem zadowoleniem, koleje te znalazłem, pod względem wyborowego urzędzenia, gustowności w obrobieniu, dokładności w utrzymaniu i wzorowego porządku w zarządzaniu, w pozorności i stanie, przewyższającemi moje oczekiwania. Tak świetny skutek tego pożytecznego, skomplikowanego i trudnego przedsięwzięcia, dokonywającego się pod bezpośredniem przewodnictwem i niezmordowanem czuwaniem waszemu, wkłada na mnie obowiązek oświadczenia wam teraz znowu mojej najwyższej i serdecznej wdzięczności za wszystkie prace, przez was podejmowane. — Troskliwość i gorliwość, z jakimi zawsze uskuteczniacie wszystkie moje plany, w ważnej gałęzi dobrego urzędzenia w państwie, wam powierzonej, są mi rękojmią urzeczywistnienia najwyższego mego życzenia — ujrzeć połączenie stolic moich koleją żelazną, zupełnie ukończonem i wprowadzonem w czynność do dnia 1. Listopada 1851. roku.

Pozostaję ku wam na zawsze przychylny.

Na oryginalne własną Jego C. Mości ręką napisano: Mikołaj.  
W Moskwie dnia 10. Września 1850. roku.

## F r a n c y a.

Paryż, d. 3. Października. — Thiers wrócił z Niemiec. W Brukseli miał konferencją z królem. Według jednych przepędzi czas aż do zagajenia zgromadzenia narodowego w Havre, według drugich w Szkocji.

Według Galignani Messenger wyjechał dziś kuryer z depeşami naszego rządu do Turynu, naganiającami rządowi piemontkiemu postępowanie z arcybiskupami.

Książę Canino, były prezydent rzymskiej rzeczypospolitej, któremu w przeszłym roku zakazano bawić we Francji, teraz przebywa w Paryżu i policja się o niego nie troszczy.

Revue des deux mondes zamieścił obszerny artykuł Montaliveta o liście cywilnej Ludwika Filipa, której był intendantem. Główny sobie położył cel, okazać, w jaki sposób używał król swoich dochodów. Dowodzi, że król nie był tak cheiwy i skąpy, jak go powszechnie oskarżono.

W niedostatku innych wiadomości, zamieszczają dzienniki opisy przeglądów wojskowych. I tak szeroko rozprawiają o wczorajszym. Jako fakt niezaprzeczonej powszechnie uznają, że wojsko wołało: niech żyje Napoleon! niech żyje cesarz! Odgłosy te pochodziły od żołnierzy i podoficerów, którym zapowiedziano podwójne racye wina. Oficerowie, którzy lepiej znają położenie kraju, byli milczący. Żołnierze też, jak im zapowiedziano, otrzymali podwójne racye wina, podoficerom i oficerom przyniesiono kosze z winem szampańskim, którego za 2000 franków wypito. Oprócz tego roznoszono mięswo na zimno, cygara i podobne przyjemności żołnierskie. Pulk 62, który oddawna stoi garnizonem w Paryżu, chcąc pozostać dalej w stolicy, odznaczał się szczególniej okrzykami cesarskimi, to też pozostanie w Paryżu, natomiast 4 pulk, który nie dawno stoi w stolicy garnizonem, dla tego, że nie wydawał podobnych okrzyków, pójdzie do Lille. Bezwątpienia minister wojny wytłumaczy się z tego rozporządzenia.

Na wielkim przeglądzie kawaleryi, który się odbędzie d. 10. rozdada pomiędzy wojskowych 20,000 racyi.

Posel nepalezański opuścił dziś Paryż wraz z całym swym orszakiem; udaje się on przez Marsylię do Alexandryi. Evenement opowiada dosyć komiczno-gorszącą scenę, która przy odjeździe zajęć miała. Mnóstwo kupców i liwerantów otoczyło powóz, niedając mu odjeżdżać i wykrzykując po francusku różne swoje pretensye i reklamacye. Posel z trudnością mógł się z nimi porozumieć, bo ciągle trzeba było pośrednictwa tłumacza indyjsko-francuskiego.

## S z w a j c a r y a.

Bern, 1. Października. — Posel federacyi szwajcarskiej w Paryżu, Dr. Barmann, spowodowany daleko sięgającymi twierdzeniami niektórych dzienników francuskich, mianowicie Assemblee Nationale, i w interesie ojczyzny swojej, miał niedawno konferencją z posłem pruskim i prosił go o objaśnienie, które także jak najchętniej udzielonem zostało, a było tej treści, iż nietylko z strony rządu pruskiego we względzie Neuenburga w czasach najnowszych kroku żadnego nieuczyniono, ale nawet w gabinecie przedmiotu tego nierozbierano. Z powodu tego wszelkie kombinacye daleko sięgające dzienników francuskich i innych uważać należy za przedczesne, a obawę wskazaną przez organa pewnego stronnictwa w Szwajcaryi przynajmniej na teraz za uzasadnioną. — Wielka rada zgromadziwszy się w ostatni poniedziałek, dnia 28. z. m. znów się rozeszła. Wybory w Pruntrut, po dwakroć za nieważne uznane, zostały tym razem niezaczezione; były radca rządowy Stockmar, i w świecie uczonym chwalebnie wspomniany Dr. Thurmann, obydwaj radykaliści wstąpili do rady, stosunek numeryczny stronnictw przez to zmienił się cokolwiek. Po głosowaniach tego tygodnia liczy wielka rada około 120 konserwatystów i 106 radykalistów, którzy teraz we wszelkich kwestiach mocno się trzymają i jednoznacznie występują, co dawniej nie zawsze bywało. Usposobienie stronnictw jest bardzo rozdrażnione i namiętne; wybryki osobiste nader często się powtarzają. — Dotąd proces jeden przeciw urzędnikowi radykalnemu wytoczony zapadł jednogłośnie na korzyść obwinionego.

Z kantonu tessyńskiego potwierdza się wiadomość o przybywaniu tam nowych dezertów, mianowicie z pulków węgierskich we Włoszech stojących. Potwierdzenie to brzmi, jak następuje: „do wychodźców włoskich przebywających tutaj już z czasów rewolucyi, których i tak dosyć znaczna ilość przybywa jeszcze z dniem każdym powiększająca się liczba dezertów austriackich, którzy częstokroć tuzinami na raz tu przechodzą, a którzy potem przez dzienniki nierozsądne uwiedzeni, rozumiejąc, że tutaj los swój polepszą, tulają się po kraju bez sposobu do życia lub żebrzą, a uczyniwszy już krok stanowczy, mimo nadziei zawiedzionej do ojczyzny swojej wrócić niemogą, gdyż tam widzą śmierć przed oczami. Los ich jest oplakany, a temu jedynie rząd mógłby zapobiedz, albo przez środki stanowe albo przez rozporządzenie, któreby im zatrudnienia stósowne obmyśliło.

## W ł o c h y.

Risorgimento donosi, że w Avola (w Sycylii) znów było małe powstanie. Sędzia obwodu Avola, spostrzegłszy kilka okrętów angielskich zbliżających się ku brzegom, kazał kilka chorągwi trójkolorowych zatknąć, i chciał stanąć na czele powstania ludu. Zamiar jego został jednak zdradczonym, czy też w inny sposób odkrytym, i w skutek tego schwytano sędziego

i do Palermo odstawiono. Owe zaś wojenne okręty angielskie pędzone wiatrem niepomyślnym płynęły w kierunku na Castelvetro. Mieszkańcy tamtejsi sądząc, że one przybywają dla poparcia rewolucyi, powstali z okrzykiem: niech żyje konstytucya! precz z tyranami! jedną kompanią na załodze stojącą wypędzili a drugą rozbroili. Powstanie to jednakże jako cząstkowe wkrótce przytłumiono, sądy wojenne ustanowiono, i rozstrzelania na nowo się rozpoczęły. — Ruchy takowe jednak, powstające wszędzie, skoro tylko bandery okrętów angielskich się pokażą, naprowadzają na rozmaite domysły; o ile zaś te są uzasadnione czas późniejszy okaże. — Dzienniki turyńskie niezawierają nie takiego, co by się rozpuszczenia gabinetu piemontskiego domyślać kazało. — Dzienniki z dnia 28. potwierdzają tylko wiadomość, że wyrok sądowy przeciw Franzoniemu rzeczywiście spełnionym został, gdyż w kilka godzin po jego ogłoszeniu, arcybiskupa za granicę wyprowadzono. Prezes sądu w Pinerolo odebrał polecenie doprowadzenia do skutku wyroku tego i towarzyszenia arcybiskupowi w jego nie-dobrowolnej podróży. Rzeczą jest osobliwszą, że nota Antonellego, którą Univers we względzie uwięzienia arcybiskupa Franzoni zamieszcza, nadeszła tu właśnie w dniu tym samym, w którym tutaj sąd apelacyjny wydalenie prałata owego z kraju zawyrokował. Kardynał Antonelli, karcąc w nocy owę rząd sardyński o niepowołane mieszanie się do najwłaściwszych spraw kościoła, i żądając zadosyćuczynienia, niespodziewał się zapewne, że trzecia władza neutralna, w sposób tak cierpki odpowie. Układy na nowo rozpoczęte z kurią papieską teraz po drugi raz zachaczyły się o wygnanie arcybiskupa. Oprócz tego wiadomości prywatne z Rzymu donoszą, że Pinelli w przedmiocie tym ani jednego kroku jeszcze naprzód niepostąpił. — Minister wojny Lamarmora wyjechał wczoraj do Genuy.

Z dziennika Statuto dowiadujemy się, że komisya w Rzymie zamianowana dla załatwienia sporów z Piemontem, składa się z kardynałów Antonelli, Lambruschini i Vizardelli, z pana Santucei i z kanoników Fioravanti i Pacifico. Według listów z Rzymu wysłano generała komisarza Amici do Werony, w celu ułożenia się z Radetzkim o zmniejszenie kosztów utrzymania wojska austriackiego stojącego w państwie rzymskiem.

Giornale di Milano ogłasza wyroki dowodzące łagodności rządów austriackich we Włoszech, i tak:

Z Bergamo 18. Września. — Giovanni Maria Moles przekonany o zatajenie broni i łupieztwo został za wyrokiem sądu doraźnego śmiercią ukarany.

Z Brescii, d. 21. Września. — Giuseppe Marini, po kilka razy już przez sąd kryminalny za kradzież i łupieztwo karany, został teraz przydybany, iż broń palną posiada, i na mocy prawa doraźnego stracony.

Z Werony, d. 19. Września. — Sąd wojenny skazał dwie osoby na karę 20-letnią do pracy przymusowej w ciężkich kajdanach za zatajenie broni i dopuszczanie się łupieztwa.

## A u s t r y a.

Wiedeń, dnia 3. Października. — Podróż cesarza do Bregenz, daje powód do rozmaitych domysłów; powszechnie przepisują jej cele polityczne. Jakoż, w obec stanowiska, jakie w obecnej chwili zajęły Prusy, trudno przypuścić, aby zjazd kilku panujących, bezpośrednio w bieżącej sprawie interesowanych, był czysto etykietalnym spotkaniem. Dość wzięść na uwagę, że kierunek, jaki w ostatnich czasach przybrała polityka Bawaryi i Wirtembergu, nie zupełnie odpowiadał interesowi Austrii, i że nadzwyczajnych potrzeba środków, aby dwa te państwa na korzystniejsze sprowadzić koleje. Bawaryja przyszedłszy do przekonania, że jako wazalka Wiedeńskiej polityki, nie łatwo dopnie swoich zamiarów, przygotowywała się do odegrania w kwestyi niemieckiej roli niepodległej; Wirtemberg zaś, który od pierwszej chwili oderwania się od związku 16 Maja, wahał się rzucić w objęcia księcia Schwarzenberga, waha się teraz czyliby niewypadalo z nich się wydobyć. Wśród takich okoliczności, trzeba będzie użyć sprężyny obietnic i obietnic takiej natury, że tylko we cztery oczy uczynionymi być mogą....

Takie czyni przypuszczenia korespondent wiedeński jednego z austriackich dzienników. Z drugiej strony czytamy w Wandererze wyjątek z listu z Bregenz donoszący, że J. C. Mość zjechał się na granicy bawarskiej z królowami Bawarską, Saską i Wirtembergską; że jak zapewniają, podróż ta niema żadnego politycznego celu; natomiast mówią powszechnie o propozycjach małżeńskich między saską księżniczką Sidonią a Cesarzem Franciszkiem Józefem które już mają być ułożone.

Wybory nowej rady gminnej, rozpoczęły się wczoraj rano, a otwieranie kartek wyborczych trwało do późnej nocy, i dotąd jeszcze nieukończony — wypadek zatem niewiadomy. Zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że stronnictwo konserwatywne odniesie zwycięstwo. W ogóle wybory te niewielki obudzają udział, a otwieranie kartek odbywa się prawie w nieobecności wyborców.

Na mocy rozporządzenia ministerjalnego zawiązała się w Wenecyi komisya, której zadaniem jest główne źródła handlu i przemysłu miasta tego zbadać, szkody ze zniesienia tamże wolnego portu wynikłe obliczyć, a szczególniej przedstawić środki zapobieżenia kontrabandzie. Komisya ta składa się z pp. ks. Giovanelli, Vianetti, Vigevano i kilku innych obywateli miasta, odbywa zaś posiedzenia swoje pod przewodnictwem namiestnika. — Hr. Montecuccoli po zawarciu pożyczki ma się udać do Wiednia, gdzie go

powołało ministerium, dla zaciągnięcia jego opinii względem kilku punktów przygotowanego dla prowincji Włoskich statutu.

Bawiący tu od dni kilku prymas Węgierski, miał już kilka konferencyj z tutejszymi dygnitarzami kościoła. Zapewniają, że kwestya ślubów cywilnych była na stole, i że władze kościelne wszelkich dokładają usiłowań, aby zapobiedz ich wprowadzeniu.

Mówią że p. Rothschild podejmuje się, jeżeli nie całój, to przynajmniej znacznej części Włoskiej pożyczki. Pełnomocnik jego p. Goldschmidt już się znajduje w Weronie.

Wdowa po straconym w roku zeszłym hr. Ludwiku Bathiany zjechała teraz do dóbr swoich w Węgrzech, dla odłączenia swojego posagu, wynoszącego 7 milionów zlr. od skonfiskowanego majątku jej męża, poczem wróci do Szwajcaryi, gdzie stała sobie zamieszkanie.

Były deputowany i komisarz rządowy węgierski Jan Beese, który niedawno dobrowolnie wrócił z emigracyi, został w Peszcie aresztowanym.

Wiedeń, 3. Października. — Poseł pruski hr. Bernstorff, który przed niedawnym dopiero czasem puścił się w podróż do Włoch, spodziewany codziennie z powrotem na posadę swoją. — W dobrze zawiadomionych kołach dyplomatycznych chodzi pogłoska, że rozpoczęto układy względem związku zaczepnego i odpornego pomiędzy rządami Austrii, Bawaryi, Saksonii i Wyrtembergu.

Do gazety pragskiej piszą, że kilkunastu naczelników stronnictwa szlacheckiego postępowego z rozmaitych krajów koronnych zamierza zjechać się na konferencyę. Na tę przybyć także mają niektórzy mężowie znakomici byłej opozycji węgierskiej, którzy jednak od rewolucyi zdala pozostali, a nawet kilku młodszych należących do stronnictwa staro konserwatystów podobno się także przyłączy, którzy mają na celu, jak wieść niesie, ogłosić program swój. — Dotychczasowy poseł austriacki przy dworze hano-werskim hr. Kres v. Kressenstein, został na wniosek swój od urzędu uwolnionym, a w miejsce jego zamianowano barona Langenau.

— Spotkanie się cesarza z królami bawarskim, würtemberskim i saskim jest teraz rzeczą niezawodną. Książa Schwarzenberg będzie w tych konferencyach miał udział. Pogłoski o projektach ślubnych, są bez najmniejszej zasady. Kwestya niemiecka jest wyłącznym i jedynym tój podróży cesarza celem. Jest mowa o przymierzu zaczepnym i odpornym. Do Hanoweru, powiadają, że konfidencyonalna missya wyprawiona została. Ważne jednym słowem, w tych piętnastu dniach mogą zajść wypadki.

Ostatnie wiadomości z Turynu zrobiły tu powszechne oburzenie. Pan Appony odebrał rozkaz otwarcie kroki to zganić.

Komissya złożona w Wenecyi do obmyślenia sposobu podniesienia tego miasta, rozpoczęła swe prace.

Pan Major Barbaczy, autor broszury: „Bekentnisse eines Soldaten,“ którego gazeta augsburska do swego pułku w Siedmiogrodzie odsyła, towarzyszy cesarzowi w podróży do Bregenz i Münich.

Wiedeń, 4. Października. — O celu podróży Cesarza, dzienniki tutejsze wchodzą na myśl, którą z ostatniego listu mojego już znać. Jeden z najlepiej w rzeczach gabinetowych i dyplomatycznych zawsze zainformowany, *Corrier italiano*, mówi wyraźnie w dzisiejszym swym numerze, o poczwórnym zaczepnym i odpornym przymierzu, i oświadcza, że skutkiem takowego będzie ukończenie stanowcze sprawy niemieckiej. Dziennik ten niewierzy w wojnę z Prussami, ale sądzi, że ogólnej europejskiej polityce, Prusy ustąpić będą musiały. Czy w skutku tego pojednania się, Prusy otrzymają pewne zaokrąglenie trudno na to po ostatniem wystąpieniu gabinetu berlińskiego z pewnością odpowiedzieć. To pewna, że na stronie Austrii i Bundestagu, są Francya, Rossya, nawet i Anglia. Tu jest mniemanie powszechne, że wkrótce uznanie Bundestagu przez te trzy mocarstwa, urzędownie nastąpi. Ambasada austriacka i rossyjska działają w Paryżu w zupełnej z ministerium francuskiem zgodzie.

Co do kwestyi rzymsko-piemontskiej, to mogę wam zaręczyć, że pomimo ostatnich kroków rządu w Turynie, dwór rzymski trwa w polityce pojednawczej. Polityka ta jest zgodną z widokami tutejszego gabinetu i zdaje się, że wspólne usiłowania do zmiany ministerium w Turynie dążą. P. Azeglio chwycie się, lecz, że więcej ku tój skłania się stronie, jest na to dowód w tonie dzienników idących za jego natchnieniem, na przykład *Croce di Savoia*, dość wyraźnie ostatnie kroki przeciw arcybiskupowi gania. Pen hr. Esterhazy poseł austriacki w Rzymie przybył tu wczoraj, me w tych dniach do ks. Szwarzenberga pospieszyć. Nuncyusz apostolski miał dziś z nim długą konferencyę.

Dzienniki toskańskie potwierdzają znaną już wam wiadomość, o nocie wręconej przez reprezentantów dyplomatycznych tego państwa rządowi austriackiemu i innym dworom, z powodu zawieszenia konstytucyi. Powody zaś te, którem wam wskazał, a między innymi: obawa partyi tak nazwanej narodowej, która nad ustąpieniem wojsk austriackich z Florencyi ciągle pracowała, i czekała tylko na zwołanie izb do wystąpienia stanowczo.

Hr. Salvandy jeden z ministrów Ludwika Filipa i z powierników całej familii zmarłego króla, przybył tu wczoraj z powrotem z Frohsdorff, gdzie w specjalnej missyi przez cztery dni bawił. Missya ta urzędownie potwierdzona hrabiemu przez królową Marię Amalię w imieniu całej familii, miała podwójny cel, najprzód podziękować hr. Chambord za okazane współzucie

po stracie poniesionej przez dom orleański; powtóre oświadczyć szczerą chęć zbliżenia się i połączenia dwóch linii. Na pierwszy z tych dwóch punktów, znalazł p. Salvandy hr. Chambord, czulym, uprzejmym, szlachetnym: co do drugiego, skłonny się mu zdał do wszelkich kroków, któreby złać mogły dwie linie, bez nadwężenia ich praw zobowiązanych. Pan Salvandy odjeżdża dzisiaj przez Berlin do Londynu, a ztamtąd z powrotem około 12. b. m. do Paryża. Zdaniem tego człowieka stanu, tylko połączenie dwóch linii, może Francją od nowych i strasznych ochronić wstrząśnień.

Wiadomość, jakoby pan Szegeni miał być rządcą Węgier, jest bez żadnej zasady. Rząd myśli o p. Gehringer, i zdaje się, że się skończy na jego nominacyi. P. Gehringer ma ciągle narady z ministrem Bach, i jest powszechnie dobrze tu widzianym.

Możecie być pewni, że wojska konfederacyjne, wkroczą do Hessyi, jeżeli drogą poddania stanów rzecz załatwioną niezostanie.

## Węgry.

Z Thallyi w Węgrzech dnia 28. Września. — Zasyłam kilka uwag poczynionych nad ziemniakami, w terażniejszej podróży. Prawie w 40tu dniach przebiegłem kawał kraju od Krakowa do Thallii w Hegyalli. Przestrzeń ta wynosi 40 do 45 mil i znajduje się prawie na prostej linii, a za tem na południku Krakowskim. Posuwając się z Krakowa na południe coraz bardziej wzmagała się choroba ziemniaków; najwyższy stopień oniej doszedł pod Tatrami; w Zakopanem, Kościelisku ledwie wróciły się zasiewy. Już w dolinie Nowotargkiej, w Szczawnicy dosyć wyrosły i nie gniją tak widocznie. Na całym Spizu wszędzie chorują ziemniaki, widać to wyraźnie po mniej więcej brunatnych łodygach. Dojeżdżając do Koszyc, niemożem pojąć, co znaczą owe zielone rośliny, okrywające dosyć znaczne przestrzenie uprawnej roli; niemożł tego poznać także mój kuczer (stangret), aż gdyśmy się zbliżyli, niemałe było zadziwienie, że ziemniaki mogą się znajdować w stanie zdrowym.

Odwykliśmy od ich stanu normalnego. Od Koszyc od Thallyi, na całej przestrzeni wszędzie nac jest zieloną; ziemniaki wyrosły i okazały, mocno zbite, i nie niezapowiada by się psuły. Wszystko się złożyło tego roku w tym zyznym kraju, by mieszkańcy jego mogli używać darów przyrodzenia. Obfite zboża zebrali, tak jak sobie można życzyć; ziemniaki urodziły się w podostatku; winne latorośla gnę się pod ciężarem gron, które wielkie upały już poczyniły nader słodkimi. Charakter ogólny tego lata każe się spodziewać, że i teraz będą ciepłe i suche dni, a winobranie odbędzie się po myśli mieszkańców. W Tatrach bujne wyrosły owsy i jęczmiony; mieszkańcy niepamiętają lepszego urodzaju tego zboża u Podhalan. Ale zbiory niebyły dobre. Na początku Września zaczęły deszcze padać i nadzwyczajnie utrudzały zwóz do stodoly tych plonów. Trzeba się łamać z przeciwnościami góralowi, aby mógł wyżyć. Z ziemniaków bardzo mało będzie korzyści, a zatem lękać się należy głodu w znacznej części naszych gór, pod Tatrami i w znacznej części Beskidów. Tę klęskę starają się żydzi tłumaczyć na swoje szczególnym sposobem. Powiadają chłopom, że to kara Boża, że niepiją wódki, dlatego psują się ziemniaki. Ale Podhalanie i znaczne wsie mieszkańców Beskidów pomimo tego wcale nieużywają wódki; panuje tam wstrzemięźliwość w całym znaczeniu. Przykładają się do tego głównie ich szanowni plebani. Oni to lud zagrzewają, aby dotrzymywali raz poczynionych ślubów, by byli ludźmi. I Góral z podziwienia godną siłą duszy, wstrzymuje się od tój trucizny istotnej. Niemoż dosyć uwielbiać mieszkańców i tych co ich do dobrego nakłaniają. Część dla jednych i drugich. Rezultaty wstrzemięźliwości są uderzające. Karczmy dawniej przez żydów utrzymywane są teraz zupełnie puste, niemasz w nich żywej duszy. Stoją albo rozwarte, albo pozamykane. Niemała to niewygodą dla podróżnych, mianowicie w miejscach gdzie ludzi prawie niemasz, jak w Kościelisku, albo w Bukowinie; ale po wsiach bezludne zostały karczmy, albo siedzi w nich baba dla pilnowania, by niepokradziono okien i drzwi. Dziwne przeobrażenie naszych karczem. Kiedyś gęsto zapelnione, stoją teraz próżno. Wyjątek z tego czynią w Tatrach dwie wioski, odznaczające się dobrem mieniem: Szczawnica i Czarny-Dunajec. Tam można widzieć czerwonych chłopów, wykrzykujących po drodze. W pewnej wiosce ślubowali na mierność, i ta wcale niedobrze okazała się w rzeczywistości. Inaczej ma się rzecz w Czarnym-Dunajcu: tam, ten co miał nakłaniać do wstrzemięźliwości, ma być spółwłaścicielem karczmy. Gdy zaprowadzono zostało owo wstrzymanie się od wódki, spadła dzierżawa karczmy bardzo znakomicie; żyd niechciał za nią dawać 100 zlr. Co się stało, niemoż opowiedzieć: jedni Czarno-Dunajczanie zapomnieli poczynionych ślubów, a teraz karczmy wypuszczono za 900 zlr. m. k. Spodziewać się należy, że kapłan tamtejszy wpłynie dobroczynnie na swe owieczki, i poleci onym w miejsce palonki, ową wyborną wodę tatrową.

## Galicja.

Lwów. — Galicyjskie towarzystwo gospodarskie przesłało odezwę do swoich członków, z której początek wyjmujemy: Do tyłu klęsk i niedoli kraju naszego nowa jeszcze przybywa plaga, grożąca zupełnem zniszczeniem lasów. — Według rozlicznych wiadomości obsiadły przestrzenie kilkumilowe lasów w obwodach złoczowski, żółkiewskim, przemyskim i rzeszowski, nieprzejrzone tłumy owadów, które zjadają igły i liście, sprowadzają uschnięcie drzewa. Ogromne to zniszczenie może trwać lat kilka i zagraża

rozszerzeniem się po całym kraju — Wyższe c. k. rządy krajowe poleciły podwładnym urzędom użycie przeciwko tej pladze stosownych środków i jest nadzieja, że te nie będą bezskutecznymi. itd.

### Turcyja.

Gazeta Zagrzebska podaje następujące wiadomości od granicy Bośni 23. Września: Omer-basza wydał z Prydoru rozkaz, aby wszyscy znakomitsi Turcy z zamków z tej strony Uny leżących, przedstawili mu się w Prydorze, gdzie im dalsze rozkazy co do ich zachowania się udzieli. W skutku tego polecenia wielu znakomych Turków a między nimi dowódcy powstańców Ali Kediez i Dizdar przybyli do Prydoru i poddali się rozkazom Omera baszy. Ten miał ich przyjąć bardzo łaskawie, dozwolił im wybrać sobie ze swojego grona Mutuzelimów, i obdarzywszy hojnie, rozpuścił ich z zapewnieniem, że z wojskiem swoim cofa się do Baniałuki, z kąd prześle im firman sultana, zalecając im zarazem aby mu do Prydoru zboża dla wojska dostawili.

Zadowolony z tego przyjęcia deputowani i sami naczelni powstańcy, pospieszyli z dostawieniem do Prydoru wielkiej masy zboża wszelkiego gatunku.

Zaledwie atoli Omer-basza dostawę tę otrzymał, wyruszył z wojskiem swoim do Novi, o czym gdy się dowiedziano w Krainie, wstrzymano zaraz dalsze przesyłanie zapasów, dano sygnały z dział w Kazinie i Bihaczu, i teraz wszyscy zdolni do noszenia broni mieszkańcy gromadzą się niedowierzając już obietnicom Omera i widząc w jego posunięciu się naprzód podstępne zamiary.

Ali-Kediez od 18. b. m. zajęty jest fortyfikowaniem Bihacza, przejścia przez Unę obsadzone zostały przez powstańców; tylko więc siłą broni będzie mógł Omer-basza, zostający dotąd w Novi, wkroczyć do Krainy.

Obiega pogłoska o nowym akcie amnestyi, na mocy którego wszyscy więźniowie polityczni, którzy już trzecią część kary odsiedzieli, mają być wypuszczeni.

Z dniem jutrzejszym upływa ostatni termin wymiany dwureńskich papierów węgierskich na dochody krajowe. Termin ten nie będzie już więcej przedłużany, a wymiana będzie jedynie dozwolona na piśmienną prośbę, w której przytoczone być winny powody opóźnienia.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

W izbie reprezentantów w Washingtonie przyjęto jak wiadomo bil wprowadzania zbiegłych niewolników. Okoliczność ta, że w formie przez senat ulubionej przeszedł, jako też nieobecność kilkunastu członków północy i pospiech rażący, z jaką izba bil ów załatwiła, dostarczyły dowodu dostatecznego, że wszelką opozycją naprzód już jako nadaremna uważano. Choć ztąd nieprzyjemności bardzo wielkie wyniknąć mogą dla państwa wolnego z krajami niewolniczymi graniczącego, to jednak zaledwoby się znalazł który inny przedmiot, we względzie którego postanowienia układu unii wyraźniej orzekały i być może, iż kongres nie ma władzy do zmieniania stosunków istniejących, których utrzymanie każdy członek kongresu, przy-

najmniej według zdania wielu, zaprzysiągł. Bil ów przeszedł 109 głosami przeciw 75. Deputowanych z państw wolnych 31 za bilem głosowało. Bil znoszący handel niewolnikami w obwodzie Kolumbia, bez wątpliwości w izbie reprezentantów także przeszedł. Poprawka wniosku, dążąca do zupełnego zniesienia niewolnictwa w owym obwodzie i życząca, aby kwotę 200,000 dolarów dla wykupienia niewolników tamtejszych wyznaczyć, odrzuconą została w senacie 45 głosami przeciw 5. Skutek niepomysłny wniosku powyższego, przypisać należy nie tylko unikaniu owę sumy, jak raczej obawie przed dążnością niebezpieczną projektu tego. Do tego przyłączyło się podejrzenie, że zamiarem niepopularnego i tak deputowanego czyniącego wniosek, jest, członków południa podrażnić i w czasie, w którymby się namiętności kwestyj niewolnictwa wzburzone uspokoiły, abolicjonistów i posiadzcili utrzymujących niewolników na nowo przeciw sobie poszczuć. W ogóle znajduje się obecnie w Kolumbii nie więcej jak 600 niewolników, powiększając część ludzi starych, posługą domową się trudniących, albo dzieci młodocianego wieku. Spodziewają się, że, skoro handel niewolnikami (teraz najwięcej z Maryland) raz już będzie zniesiony, niewolnicy w Kolumbii w przeciągu lat 10 sami wymrą. — Teką ministerstwa spraw wewnętrznych powierzona została niejakiemu Stewart z Wirginii, o którym tyle wiadomo, że jako członek kongresu bronil z wielką żarliwością zasad opiekuńczych.

Wiadomości z Teksasu są zaspokajające. O uchwale kongresu we względzie sporu granicznego z Nowym Meksykiem jeszcze tam nie wiadomo, lecz zgromadzenie ustawodawcze okazało się mędrszym, aniżeli chciwy boju gubernator, który Stanom zjednoczonym wojną groził, chociaż w skarbie miał tylko 34,000 dolarów, a te także jeszcze do funduszu szkolnego należały. Zgromadzenie bil wojny odrzuciło, sprawę ludowi przedłożyło, i ustawodawstwo się odroczyło. Tem samym zakończył się bunt Teksasu przeciw władzy centralnej, którego się tak lękano, ale jednak nie pozostał bez wpływu na wotum kilkunastu członków kongresu, którzy woleli ponieść ofiarę pieniężną, aniżeli narazić kraj na niebezpieczeństwo wojny domowej. — Gazety w Peru wychodzące, zajmują się żwawo kwestją przychodztwa europejskiego. Prezesowi czynią zarzut, że takowe zaniedbał, a przyjaciele prezesa składają odpowiedzialność na ministrów. W roku 1849. chwycono się środków dla poparcia osadnictwa chińskiego, lecz nie można się było jeszcze zgodzić na to, czy inną jaką religiją, oprócz rzymsko-katolickiej cierpieć należy. We względzie przekazania przybyszom ziemi także nie pewnego nie stanęło. Deputowany jeden zaprojektował, aby dolinę Luriganeso zakupić i tamże 10,000 Flamandczyków osadzić; lecz, aby to przeprowadzić, trzeba przynajmniej milion dolarów. Inny znów chciałby założyć kolonię z Niemców około 10,000 w okolicy Montucona. Celem głównym jest, dać dobry przykład przez zaprowadzenie poprawnego systemu rolnictwa, co jak się spodziewać można, wpływ pomyślny na kraj cały wywrzeć powinno.

Ciąg dalszy składek dla pogorzalców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobieckiego:

Ob. Max. Pałędzki z powiatu Chodzieskiego zebrał składek 61 Tal. 5 sgr., mianowicie: Pani Grabowska z Rządkowa 25 tal. — Grabowska z Dziebowa 7 tal. Grabowski Józef 5 tal. Grabowski Adam 5 tal. Max. Pałędzki 3 tal. Kadau 2 tal. Martzen 1 tal. Golcz 1 tal. X. Weiss 1 tal. Bukowski 15 sgr. Alberty 15 sgr. B. Alberty 15 sgr. Filejski 15 sgr. Brzeski 15 sgr. Fuhrmann 10 sgr. Słubicki 10 sgr. Klein 10 sgr. Białkowski 5 sgr. Brunsz 5 sgr. Wolfreim 2½ sgr. Lewin 1 sgr. Seeligsohn 15 sgr. Cohn 10 sgr. Poczosi 10 sgr. Dr. Henschel 10 sgr. Samuelsohn 10 sgr. Markwald 10 sgr. J. Markwald 10 sgr. Pałędzki 1 tal. Dr. Löwenthal 15 sgr. Richter 15 sgr. Libert 15 sgr. Müller 15 sgr. Schlichting 15 sgr. Virchen 5 sgr. Teske 15 sgr. — Składka z miasta Opalenicy 3 tal. 15 sgr., a mianowicie ob. Kaź. Badurski zebrał 2 tal. 10 sgr. 8 fen. Ob. Daleczyński 1 tal. 4 sgr. 4 fen. Ob. Białkowski z pow. Średzkiego zebrał składek 40 tal., mianowicie: ob. Grabski A. 10 tal. Ob. Szóldrski 10 tal. N. N. 5 tal. — Na odbudowanie kościołów H. otrzymano od Pana Mycielskiego znalezione podług inseratu w Gońcu Nr. 368. 15 tal. — Pan Czapski Piekarczyk 3 tal. Pan Kierski z Małachowa 2 tal. Ogółem wpłynęło 6880 tal.

### SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Trzciance.

Dobra szlacheckie Stajkowo w Wielkiem Xięstwie Poznańskim, w powiecie Czarnkowskim położone, składające się:

- z folwarku i wsi Stajkowa,
- z folwarku Kaźmierzowa,
- z folwarku Pieczyska, i
- z boru,

oszacowane na 58,907 Tal. 24 sgr. 9 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają

być dnia 16. Grudnia 1850. r. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzenia sądowym sprzedane.

We wsi tej do dóbr Stajkowa należących znajduje się młyn wodny i jedenaście do tychże dóbr należących gburstw czynszowych. Dalej należy jeszcze do tychże 2262 morgów 140 prętów kwadratowych roli i łąk, i 1373 morgów 89 prętów kwadratowych boru. Serwituty i inne obowiązki nieciążą dóbr tych.

Renty roczne od jedenastu posiadzcich chłopskich dziedzicowi płacić się mające wynoszą Talarów 202. sgr. 10.

Najbliższe miasta od dóbr rzeczonych są: Poznań 7 mil, Czarnkowo 2½ mili, i Wronek jedną milę oddalone.

Trzcianka, dnia 11. Maja 1850.

**Les Agents de la Comp. Asphalt-Seyssel à Paris se recommande ici, pour entreprendre des travaux d'Asphalt comme Trottoires, Toitures, Ecuries etc. avec une garantie de cinq années.**

Les travaux qui ils ont fait à Breslau depuis 1846. sur les rues et des ponts, comme les certificats de la Regence Royale et du Magistrat de Breslau pourront certifier la Durée et le Service réele de leur Entreprise.

### A. Kuhpfahl & Co. à Breslau

jusqu'à 11. ce mois ici à l'hôtel de Dresde.

### AUKCYJA

#### porcelany, fajansu i szkła.

We środę dnia 9. Października przed południem od godziny 10. będą sprzedawane przez licytacją w rynku starym pod Nr. 89. na drugim piętrze, naprzeciw handlowej sali, porcelana, fajanse i szkła, a to z powodu zaprzestania handlu.

Młodzieniec zanych rodziców, posiadający dostateczne wiadomości szkolne i języki polski i niemiecki może niebawnie znaleźć miejsce w handlu Karola Lohmanna i Spółki.

Leszno, dnia 30. Sierpnia 1850.

Szanownych Członków towarzystwa pomocy naukowej powiatu Szamotulskiego zawiadomia podpisany komitet, że walne zgromadzenie odbędzie się w Szamotulach w domu obywatela Jerzykiewicza w poniedziałek dnia 21. Października b. r. przed południem, na które ma zaszczyt zapraszać

Komitet Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu Szamotulskiego.

Powróciwszy z jarmarku Lipskiego polecam mój nowo założony handel strojów w starym rynku pod Nr 53, zaopatrzonym w najnowsze towary, oraz przyjmuję Panięki na stacyę, do nauki strojów i krawieczyzny. Także pokój do wynajęcia na Iszém piętrze.

B. Jakubowska.

Landara w najnowszym guście, w dobrym zupełnie stanie, jest do sprzedania w hotelu à la ville de Rome u Pietrowskiego.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

| Dzień.     | Stan termometru |         | Stan barometru. | Wiatr.    |
|------------|-----------------|---------|-----------------|-----------|
|            | najniższy       | najwyż. |                 |           |
| 30. Wrześ. | + 3,0°          | + 11,8° | 27" 6,0"        | Zachodni. |
| 1. Paźdz.  | + 8,3°          | + 12,0° | 27" 4,8"        | Zachodni. |
| 2. "       | + 7,2°          | + 12,3° | 27" 5,5"        | Zachodni. |
| 3. "       | + 7,0°          | + 12,5° | 27" 8,0"        | Póln. z.  |
| 4. "       | + 10,2°         | + 11,8° | 27" 7,5"        | Zachodni. |
| 5. "       | + 9,2°          | + 11,0° | 27" 8,8"        | Póln. z.  |
| 6. "       | + 10,0°         | + 12,0° | 27" 7,10"       | Zachodni. |